

POSTANOWIENIE

Dnia 8 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Paweł Wiliński (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kryńska - Szufnara

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Marka Zajkowskiego,
w sprawie **K.A.**

oskarżonej z art. 216 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 listopada 2023 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora - na niekorzyść

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 kwietnia 2023 r., sygn. akt IX Ka 317/23,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie

z dnia 3 stycznia 2023 r., sygn. akt X K 341/22,

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną a kosztami
sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.**

(kf)

UZASADNIENIE

K.A. została oskarżona o to, że w dniu 10 marca 2022 r. w W. przy Placu [...] znieważała funkcjonariusza Policji M.S. - podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na utrzymaniu porządku publicznego w wyznaczonym rejonie, w ten sposób, że użyła wobec niego słów uważanych powszechnie za obelżywe i obraźliwe, przy czym czynu tego dopuściła się działając publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 3 stycznia 2023 r., sygn. X K 341/22, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie uznał, że oskarżona w ramach zarzuconego jej czynu dopuściła się czynu ściganego z oskarżenia prywatnego, o którym mowa w art. 216 § 1 k.k., tj. znieważenia M.S. i za to skazał ją na karę 50 stawek dziennych grzywny, w wysokości 15 zł stawka.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońcę oraz oskarżyciela publicznego, Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2023 r., sygn. IX Ka 317/23, uchylił zaskarżony wyrok i uznając, że czyn zarzucony oskarżonej cechuje znikomy stopień szkodliwości społecznej postępowanie karne umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Kasację od tego orzeczenia wniosła Zastępca Prokuratora Okręgowego w Warszawie, zaskarżając je w całości na niekorzyść i zarzucając:

„rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 kpk w zw. z art. 457 § 3 kpk oraz art. 7 kpk poprzez dokonanie nierzetelnej kontroli instancyjnej pomijającej potrzebę kompleksowego rozważenia zarzutów podniesionych w apelacji oskarżyciela publicznego, polegającej na nierozważeniu i nieustosunkowaniu się w sposób rzetelny do zawartego w apelacji zarzutu obejmującego obrazę przepisu art. 226 § 1 kk, co doprowadziło do uznania za prawidłową przyjętą przez Sąd I instancji kwalifikację czynu zarzuconego oskarżonej, jako czynu z art. 216 § 1 kk, przy jednoczesnej niezasadnej, jednostronnej i dowolnej ocenie dowodów, w konsekwencji czego Sąd odwoławczy oceniał stopień społecznej szkodliwości czynu o łagodniejszej kwalifikacji prawnej, bezzasadnie uznając, że społeczna szkodliwość czynu jest znikoma, podczas gdy w przypadku prawidłowego zakwalifikowania tego czynu na podstawie art. 226 § 1 k.k. ocena w zakresie jego społecznej szkodliwości społecznej mogła i powinna być inna.”

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna. Jednocześnie jednak społeczne znaczenie tej sprawy jest w ocenie Sądu Najwyższego na tyle znaczące, że sporządzenie pisemnego uzasadnienia okazało się zasadne.

Sprawa ta pierwotnie zakwalifikowana została przez oskarżyciela publicznego jako przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego i czyn o charakterze chuligańskim. Uznana została jednak ostatecznie przez sądy obu instancji za czyn ścigany z oskarżenia prywatnego (znieważenie). Prokurator Prokuratury Rejonowej prowadzący postępowanie przygotowawcze zawiadomił Prokuratora Regionalnego o skierowaniu w tej sprawie aktu oskarżenia do sądu, działając w trybie § 70 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, zastrzeżonym dla „spraw dużej wagi”. Po zmianie kwalifikacji prawnej czynu przez Sąd I instancji prokurator objął go na etapie postępowania sądowego oskarżeniem publicznym. Jak nadto wynika z przedstawionej przez Sąd Okręgowy w Warszawie wnikliwej analizy przebiegu postępowania przygotowawczego w sprawie tej doszło do błędów w zakresie analizy rzeczywistego stanu sprawy, do wadliwości w dokonywaniu czynności procesowych (do, jak określił to Sąd odwoławczy, „mało profesjonalnych” czynności), skutkujących oczywiście błędnie stawianym w akcie oskarżenia zarzutem. Niewątpliwie na jej doniosłość wskazuje wreszcie fakt, że w sprawie o czyn zaliczany ze swej istoty do przestępstw prywatnoscargowych prokurator jako oskarżyciel publiczny zdecydował się wnieść kasację.

Na wstępie stwierdzić trzeba, że zawarty w kasacji oskarżyciela publicznego zarzut dotyczący nierzetelnej kontroli odwoławczej nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Okręgowy w Warszawie niezwykle szczegółowo, wręcz drobiazgowo przeanalizował zarzut apelacji prokuratora, dotyczący obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 226 § 1 k.k. i art. 231a k.k. W konsekwencji wykluczył w okolicznościach tej sprawy możliwość przyjęcia proponowanej przez oskarżenie kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonej. Sąd Okręgowy w Warszawie podkreślił, że oskarżona podjęła swoje działania nie z powodu wykonywanego przez pokrzywdzonego zawodu policjanta, a z powodu tego, jak się zachował wobec niej kilka miesięcy wcześniej. Uznał trafnie, że nie istnieje zbieżność czasowa między czynnościami służbowymi funkcjonariusza, ani też jego obowiązkami służbowymi, a działaniami oskarżonej, która mogłaby pozwolić na zakwalifikowanie czynu oskarżonej z art. 226 § 1 k.k. Działanie objęte zarzutem w sposób jednoznaczny nie pozostawało bowiem w związku z obowiązkami policjanta wykonywanymi w dniu 10 marca 2022 r. Podjęta zaś na etapie postępowania kasacyjnego próba wykazania istnienia związku między zachowaniem oskarżonej, a obowiązkami służbowymi wykonywanymi przez pokrzywdzonego policjanta kilka miesięcy wcześniej, tj. 11 listopada 2021 r., nie tylko nie pozwala na przyjęcie istnienia koniecznej dla penalizacji czynu oskarżonej zbieżności czasowej, ale rodzi nadto zasadnicze wątpliwości co do potencjalnego zachowania tożsamości czynu zarzucanego w akcie oskarżenia z czynem wskazywanym w kasacji.

Sąd odwoławczy ustosunkował się również zasadnie do możliwości zakwalifikowania występku jako czynu chuligańskiego. Wskazał obszernie na błędy i zaniedbania popełnione przez organy procesowe w postępowaniu przygotowawczym. Dokonał oceny całokształtu podejmowanych tam czynności procesowych, podkreślając, że w prawidłowo prowadzonym postępowaniu karnym nie powinny być prowadzić do postawienia oskarżonej w stan oskarżenia. W następstwie powyższego i w odniesieniu do ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego dokonał Sąd Okręgowy analizy stopnia społecznej szkodliwości czynu znieważenia pokrzywdzonego w rozumieniu art. 216 § 1 k.k. Po dokonaniu zaś analizy przesłanek z art. 115 § 2 k.k. uznał w świetle wszystkich okoliczności sprawy stopień tej szkodliwości za znikomy. Ocena ta nie została podważona w postawionym w kasacji zarzucie. Jak wynika zresztą z jego treści nie zakwestionowano w nim bezpośrednio samej oceny społecznej szkodliwości czynu, stanowiącej przecież podstawę rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego. Wskazano natomiast, że przyjęcie proponowanej przez oskarżyciela publicznego odmiennej oceny przebiegu zdarzenia i kwalifikacji prawnej czynu prowadziłoby do odrzucenia możliwości umorzenia postępowania karnego. W tym zatem zakresie kasacja stanowi próbę podważenia ustaleń faktycznych dokonanych już przez Sąd I instancji. Choć więc formalnie zarzucono w kasacji brak rzetelnej kontroli odwoławczej to w istocie podjęto próbę wywołania ponownej, trzecioinstancyjnej kontroli odwoławczej. Takie postąpienie jest wszakże niedopuszczalne i nie mieści się w obowiązującym modelu kasacji.

Oczywistym jest także, że Sąd odwoławczy działał prawidłowo poddając analizie materiał dowodowy, skoro w apelacji obrońcy oskarżonej zgłoszono zarzut związany z naruszeniem art. 7 k.p.k. Niewątpliwie zawarta w kasacji prokuratora polemika z oceną dowodów jest na etapie postępowania kasacyjnego niedopuszczalna, tym bardziej że nie wskazuje na żadne elementarne błędy w tym zakresie. Stanowi jedynie próbę przedstawienia własnej, odmiennej od ustaleń dokonanych przez sądy obu instancji wersji przebiegu wydarzeń.

Niezależnie od powyższych powodów oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej należy wskazać na inne istotne w tej sprawie kwestie. Uzasadnionym jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na relacje między potrzebą ochrony przysługującej osobie pełniącej funkcję publiczną i wykonującej zawód funkcjonariusza Policji, a ujawnionym w tej sprawie nieprawidłowym i instrumentalnym sposobem wykorzystania przez organy dochodzeniowe instrumentów procesowych. W tym kontekście przywołać należy ustalenia dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy w Warszawie, z których wynika,

że: okoliczności podane w notatce służbowej z wydarzenia w dniu 10 marca 2022 r., od której zaczynają się akta sprawy, „nie odpowiadają w istotny sposób prawdzie” w zakresie wskazania kontekstu wypowiedzi oskarżonej oraz okoliczności do jakich się ona odnosiła (tj. zdarzenia z 11 listopada 2021 r.); w notatce służbowej podane zostały oczywiście nieprawdziwe wskazania, iż brak było jakiegokolwiek uzasadnienia dla wypowiedzi oskarżonej; wystąpiły istotne rozbieżności między treścią nagranej wypowiedzi oskarżonej, a pierwotnie tylko fragmentarycznie ujawnionym w aktach sprawy jej zapisem; wskazane zostało niezgodnie z prawdą, że wypowiedź oskarżonej odnosiła się do „interwencji podejmowanych przez innych policjantów”, podczas gdy dotyczyła tylko podejrzanego; zawarty w aktach protokół oględzin nagrania pomijał istotne jego fragmenty (pominięcie części wypowiedzi oskarżonej w protokole oględzin), które dopiero w całości wskazują na prawdziwą treść wypowiedzi, jej znaczenie oraz motywację działania oskarżonej. Jak tymczasem stwierdził Sąd Okręgowy w Warszawie dopiero rzetelnie odtworzona wypowiedź oskarżonej - nieakceptowalna pod względem formy - zawiera jednak podanie pobudek zachowania, tj. zwrócenia uwagi pokrzywdzonemu na jego zachowanie jako policjanta. Zachowania tego oskarżona nie akceptuje jednak nie dlatego że jest policjantem „lecz z tego powodu jak, jako policjant się zachowuje”. Tymczasem pominięcie motywów działania oskarżonej miało dla biegu sprawy kluczowe znaczenie, doprowadziło bowiem do postawienia jej zarzutu popełnienia czynu z art. 226 § 1 k.k. w powiązaniu z chuligańskim charakterem zachowania, a podjętym „bez powodu”. Prowadziło nadto do sformułowania zarzutu znieważenia pokrzywdzonego „podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych polegających na utrzymaniu porządku publicznego w wyznaczonym rejonie”. Sąd odwoławczy dostrzegł i ocenił także fakt szczególnego znaczenia jaki tej sprawie nadały organy prokuratury, uznając ją za sprawę dużej wagi i informując o wniesieniu aktu oskarżenia Prokuratora Regionalnego. Tymczasem, jak wynika z wyjaśnień oskarżonej złożonych w postępowaniu sądowym wypowiedzi jej nie były skierowane do funkcjonariuszy Policji w ogólności, czy do szerszego ich kręgu, lecz do konkretnej osoby. Miały swe powody w wydarzeniach z 11 listopada 2023 r., kiedy oskarżona „nie mogła przemieścić się na zgromadzenie O., otoczono ją i przytrzymywano dłuższy czas, prowokowano, obrażano. Zaznaczyła, iż pokrzywdzony stał 2 metry od niej i uśmiechając się dał rozkaz zrzucenia jej z murku na którym stała.” Pokrzywdzony przesłuchany w niniejszym postępowaniu zeznał wszakże, że nie widział oskarżonej jak zrzucano ją z murku. W kontekście powyższego Sąd odwoławczy przyjął zatem trafnie za prawidłowe ustalenia Sądu I instancji, że powodem działania oskarżonej nie było to, iż pokrzywdzony jest policjantem, lecz to jak jako policjant się zachowuje (jak wykonuje swoje obowiązki, tj.

wykonując zawód w ocenie oskarżonej postępuje w sposób niegodny tego zawodu). Zachowanie to nie było wreszcie – w świetle prawidłowo ujawnionych dowodów - związane z czynnościami służbowymi policjanta w dniu 10 marca 2022 r., lecz z jego postępowaniem kilka miesięcy wcześniej. To właśnie w wyniku zdarzeń z listopada 2021 r. postawiono oskarżonej w dniu 10 marca 2022 r. i to bezpośrednio przed jej przyjściem na Plac [...] zarzuty karne i to ten fakt oraz przypadkowe spotkanie tuż po przedstawieniu zarzutów tego samego funkcjonariusza Policji, który uczestniczył w zdarzeniach 11 listopada 2021 r., były katalizatorem wypowiedzi oskarżonej.

Za trafne uznać należy stanowisko Sądu Okręgowego który wskazuje, że „niniejsze postępowanie nasuwa różnego rodzaju wątpliwości (...) co do poprawności przeprowadzenia czynności i ewentualnego dążenia do kierowania spraw przy lekkości analizy dowodów i ich gromadzenia”. Niewątpliwie ma też rację Sąd Okręgowy w Warszawie, gdy podkreśla, że „działania obywatelskie podejmowane w rozważny i właściwy sposób nie mogą spotykać się z reakcją policji, a jeśli wymagana jest interwencja policji powinna ona być prowadzona w sposób rozważny z maksymalnym dążeniem do poszanowania praw obywatelskich”.

Postępowanie organów procesowych podjęte w tej sprawie nie jest w świetle powyższych ustaleń z pewnością wyrazem prawidłowej realizacji celów postępowania karnego. Podobnie nie jest wyrazem wskazanej i wymaganej wstrzeźliwości w działaniu organów państwa nadmierne ograniczanie czy ingerowanie w konstytucyjne wolności jednostki – w prawo do wyrażania własnych poglądów, prawo do publicznego manifestowania ich treści, do publicznych i pokojowych zgromadzeń. Nie jest także z pewnością takim działaniem instrumentalne legitymowanie obywateli celem uniemożliwienia im udziału w pokojowych demonstracjach i protestach, odbieranie im swobody w poruszaniu się ulicami miasta i w miejscach publicznych bez podania powodu, zatrzymywanie i odbieranie pokojowych transparentów z oczywiście nieprawdziwych powodów, podejmowanie czynności legitymowania celem faktycznego krótkotrwałego pozbawienia swobody poruszania się, wykonywanie czynności zatrzymania związanych z ustaleniem tożsamości bez rzeczywistej potrzeby lecz w celu uniemożliwienia udziału w legalnych zgromadzeniach, czy wreszcie próby legitymowania bez uzasadnienia lecz na żądanie nieuprawnionych do tego osób, choćby były one przedstawicielami organów władzy wykonawczej, np. rządu.

Co oczywiste, kwestia potrzeby istnienia ochrony funkcjonariusza Policji przewidziana w art. 226 § 1 k.k. nie może być kwestionowana i nie jest przedmiotem

rozważania w tej sprawie. Sposób realizacji jej wymogów musi być wszakże adekwatny do zagrożenia jakie się z wykonywaniem zawodu policjanta wiąże, w tym do charakteru i zakresu podejmowanych przez funkcjonariusza działań oraz okoliczności sprawy. W każdym wszakże wypadku ochrona ta obejmuje wykonywanie funkcji publicznej w imieniu społeczeństwa, w granicach przewidzianych prawem, a zatem nie powinna być rozszerzana na sytuacje i zachowania wykraczające poza przewidziany z mocy ustawy zakres ochrony. Podkreślić więc trzeba, że uprawnienie do wykonywania zadań i podejmowania czynności, zwłaszcza z zakresu władztwa, przysługuje funkcjonariuszom Policji w takim zakresie, w jakim swym zachowaniem realizują w sposób prawidłowy powierzone im zadania i obowiązki. Co więcej muszą one mieć oparcie w powszechnie obowiązujących przepisach prawa. Także spoczywający na jednostkach nakaz podporządkowania się działaniom funkcjonariusza Policji rozciąga się tylko na te jego zachowania, które są legalne, uprawnione, stanowią realizację nakazów prawa powszechnie obowiązującego (por. także wyrok SN z 26 marca 2021 r., II KK 40/21). Dotyczy to w tym samym stopniu funkcjonariuszy Policji podejmujących czynności w ramach postępowania przygotowawczego i realizujących uprawnienia procesowe wynikające z przepisów kodeksu postępowania karnego. Zachowania te muszą być zgodne z literą prawa i jego istotą. Wykorzystywanie zaś instrumentów procesowych do celów, które nie pozostają w zgodzie z nakazami rzetelnego postępowania i dążenia do sprawiedliwego rozstrzygnięcia, stanowić może formę wadliwego użycia, a w istocie nadużycia uprawnień procesowych.

Koniecznym jest więc podkreślenie w tym kontekście, że **takie korzystanie z przyznanych uprawnień, w szczególności uprawnień władczych (w tym procesowych), które wprowadzie formalnie stanowi ich realizację, lecz podejmowane jest w sposób oczywiście niezgodny z ich celem i przeznaczeniem stanowi formę nadużycia uprawnień. Wykroczenie zaś poza określony ustawą zakres uprawnień - tak co do okoliczności, jak formy działania - stanowi naruszenie uprawnień, a więc jest działaniem bezprawnym i szczególnie szkodliwym społecznie.** Oczywiście interesem całego społeczeństwa jest nie tylko piętnowanie takich postaw, ale także ich eliminowanie z działalności organów powołanych do ochrony bezpieczeństwa i porządku społecznego. Te same uwagi odnieść należy do sposobu korzystania przez organy postępowania przygotowawczego z uprawnień służących realizacji zasady legalizmu procesowego, tj. w zakresie wszczynania i prowadzenia postępowań przygotowawczych o czyny ścigane z oskarżenia publicznego (a gdy wymaga tego interes wymiaru sprawiedliwości wyjątkowo także z oskarżenia prywatnego), oraz wnoszenia i popierania w

imieniu społeczeństwa aktów oskarżenia przed sądem. Korzystanie z tych procesowych uprawnień winno mieć zastosowanie tylko w sprawach w których istnieje rzeczywiste, a nie instrumentalnie stwierdzone uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. W okolicznościach tej sprawy podkreślenie tych okoliczności wydaje się zaś szczególnie uzasadnione.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

(kf)

[ał]